BIBLIOTHECA UNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS
220034
III Mag. St. Dr.
KAT-KOMP.
P
Teol. 5262

Głowczeńskiego ks. Stanisława: S. Judasz Thadaeusz Apostoł, patron w Polsce na te czasy – kazaniem ogłoszony.

S. JUDASZ THADÆUSZ
APOSTOŁ

Pátron w Polszcze na te Czasy

Chwalebnym, i wielkim Tryumfem, do swego Ołtarzá

Od

JASNIE WIELMOZNEGO
JEGOMOSCI PANA
ADAMA

ZIWANOWIC NA LEWKOWIE

KOZMINSKIEGO
KASZTELANA

ROGOZINSKIEGO &c. &c.

vv Obrázie vvprovvádzony.

A

Ná tym tryumfie przez X STANISŁAWA GŁOWCZENSKIEGO Soc. JESU

Kazaniem ogłoszony

Roku 1712. Dniá 28. Páźdźierńiká

W LEWKOWIE.

W KALISZU

w Drukárni Kollegium Soc: JESU Roku Páńskiego 1713.

5.

- - - Mereor Divino pollice carpi *Claud.*

Non generant similes Pestana Rosaria FLORES.
Nec simili Pharius, messe, superbit ager.
Sarbievius.

220034-101

JLLUSTRISSIMO

DOMINO

D. ADAMO

De IWANOWICE In LEWKOW

KOZMINSKI

CASTELLANO

ROGOZINENSI

Domino & Mæcenati Amplissimo.

QUem olim Apostolum S. JUDAM THADÆUM, *triumphali pompâ Templo induxisti, inter Aras collocasti; & tantùm non supra sydera extulisti, iterum admitte in pagina Hospitem,*

Spitem, quem Tibi, præclaris tuis meritis, glorioſis virtutibus, ampliſſimis votis, feciſti ſemper domeſticum, SENATOR JLLUSTRISSIME. *Tantus es, ut ſplendore nominis Tui, ab Avis Tuis, & Atavis, necnon à Senatoriis Honoribus derivato, etiam Cælites illuſtrare, Maiorum Tuorum Ceris, illorum Aras accendere, plenitudine meritorum, & gratiarum, quâ efflorescit gentilitia Tua ROSA, illos Beatos exornare, & recreare poſſis, hoc eſt, nil glorioſius ducas; quam Gloriam Sanctorum cumulare, & Illos Tuâ fortunâ felices reddere, ampliſſimis vero Virtutum Tuarum obſequiis, immortalitatem tibi, & Illos Ipſos devincire. Mirabatur Cælum illum triumphi apparatum, & licet ſolutum ante in pluvias, & tempeſtates, tunc planè admiratione facti defixum, obduruerat, cum videret Divum* THADÆUM *illa die, non Templum, non Aras mutare, ſed locum. Illuſtriſſima enim Aula Tua, Templum quoddam eſt, in qua, non commenticiis Diis Penatibus, ſed ſolidæ virtuti, & Chriſtianæ pietati, ideo Aras erexiſti; ut Te publicis*

commo-

commodis Civẽ Patriæ: Legum observantiæ, Senatorem Poloniæ immolares: integram tamen vitâ Cælo dares. Prodigii plenum est, ita negotia publica & Domestica Religioni veri Numinis sociare; ut illa nunquam dividas. Ita Te Tuorum utilitati & Patriæ impendere; ut plura in animo virtutis lucra referas: ita communi aliorum bono vivere; ut maiora agas in Cælo; quam sub sole. Tua hæc sunt elogia JLLUSTRISSIME SENATOR. Coniũxisti candidis Tuis Rosis cælestes gratias, reduxisti ad Florem Candorem animi Poloni, pænè iam inter Cives emortuum. Astra maioris magnitudinis Illustrißimorum Gaievvsciorum LUNAM, Tuis ROSIS sociasti: ut in luce publica sit, Te Tua omnia agere, ac si inter sydera, ac si in cælo versareris. Nec mirum est, tanta Te tam sancta posse agere, vivit in Te adhuc Pietas gloriâ cælesti (ut opinamur non vanè) JLLUSTRISSIMÆ MATRIS Tuæ MARIANNÆ KOZMINSKA, à qua plus, virtutum, plus liberalitatis in Templa & Aras, ac minimam Nostram So-

cietatem, plus facilitatis ad subveniendum Miseris, & egenis exsuxisti; quam lactis, quam sanguinis accepisti. Hinc est quod Tibi etiam vivant Cælites quorum Honorem facis immortalem. Quot periculis mortis, in campis Chocimensibus, Vallachicis, Ukrainensibus, Tu Te obiecisti! cum Marti Polono, magnam vitæ partem consecrasti. Quot impetus Turcarum, Scytharum, gloriosè eluisti? Quot triumphales lauros, ex illorum cladibus, Heroicâ manu decerpsisti? aggrediebaris ipsas mortes, infracto animo, imperterrito vultu frangebas cuneos hostium, securus de victoria, non tam galeâ tectus; non tam ferro munitus; quam innocentiâ animi armatus, ipsis cælitibus, pro suo olim Triumphatore decertantibus. Neque enim tam ardua, tam fortia, & periculosa aggredi, ac superare alia virtus poterat; quam Cælestis, vel Cælo vicina. Erexisti inter Altaria sanctioris Aulæ Tuæ, non postremam etiam Aram virtuti, Justitiæ, cuius Honori, cuius integritati, servabant Te inter Martis pericula Superi.

Alii

Alii iustitiam adorant ut Idolum aureum, à quo ditescant: alii, ut delubrum fortunæ, à quo feliciores evadant: alii ut Junonis simulacrum, à quo viciniores Honoribus ascendant; Tu semper Justitiam, ut veri Numinis Imaginem coluisti, cum pro Tribunali Regni, Judex, illibatam semper (ut Divina solent) tractasti. Consecrasti candidam Tuam ROSAM huic virtuti, ut ex illius foliis nocentes suorum criminum pallorem, iustæ causæ plenitudinem gratiarum legerent, alii vero Judices documentum acciperent, plus esse vitæ Immortalis, & vigoris in Tuis Floribus (qui facile alias arescunt) si mundis manibus tractentur; quam gloriæ & pretii ab auro & gemmis, si illa crimen Judicis deturpet. Cum igitur nil magis Aula Tua, quam ipsam exspiret pietatem, erigis animum, ut benevolo vultu Tuo admittas hanc paginam, Divi Apostoli THADÆI nomine, ipsa in fronte gratissimam, quem olim in Regia Cordis Tui collocasti. Dabit Tua Gentilitia ROSA huic sacro sermoni Flores, si quæ ingenia, in hac elo-

quentia

quentia illa desiderabunt, dabunt spinæ acumen quod plerumque suam aciem frangit in pungendo ingenio, inutilem se vero reddit excitandæ voluntati, dabunt odorem reficiendis cordibus aptum. Si quid vero Divo Apostolo Honoris, æstimationis, venerationis, in Orbe Polono accedet Tuum erit meritum Immortale. Hoc ominatur, hoc vovet, hoc sperat

JLLUSTRISSIMÆ DOMINATIONIS

Servus humilis

S. G. S. J.

Hoc mando vobis ut diligatis invicem.
Si mundus vos odit. Joannis 15.

Andat wychodźi od Páná, ná Apoſtołow, á o co? o to áby w przyjáźni nierozerwáney nigdy, żyli. *Hoc mando vobis ut diligatis invicem*, To też to i Apoſtołow trzebá mándatem okrywáć, przynagláć, aby zobopolney przyjáźni nie rozrywali? ták to jeſt: i między Swiętymi choć nie będźie nienawiśći; może ſię ználeść máterya do rożnośći *Facta eſt inter illos contentio, quis eorum videretur eſſe major*: I między Plánetami niebieſkimi, znáyduią ſię *motus contrarij*, obroty przećiwne, i w Niebie ſię roztyrki ználazły *Et factum eſt prælium magnum in Cælo* Ale proſzę w jákiey okoliczności mándatem ſwoim Chryſtus nákázuie ściſłą przyiaźń Apoſtołom? oto w okoliczności tey: kiedy ná was Apoſtołowie moi świát furye ſwoie piekielne, nienawiśći, woyny, wywierać będźie; Ia wam nákázuię; ábyśćie ſię w ten czás w ják naywiękſzey przyjáźni i życzliwośći záchowáli. *Hoc mando vobis ut diligatis invicem, Si mundus vos odit*: dáiąc w tym náukę; że w ten czás naybárdźiey zgodnie z ſobą żyć powinniśćie; gdy wam świát práwie cáły nieprzyiaćielem ſię ſtánie: bo nie máſz pewnieyſzey obrony zgromádzeniom, Páńſtwom, Kroleſtwom, przećiwko ſwym nieprzyiaćielom; jako porzućiwſzy wſzyſtkie ſcyſſye wewnętrzne, jedność i przyiaźń między ſobą zachować: jáko przećiwnym ſpoſobem nie máſz łátwieyſzey zguby Kroleſtwom, Prowincyom, tylko w ten czás; kiedy ſię ſámi z ſobą nie zgadzáć i ruinowáć będą. Tá jeſt náuká mędrcá *Frater qui adjuvat fratrem, quaſi Civitas firma.* Nie trzeba innych fortec, zam-

Luc. 22.

Apoc. 12.

Prov. 18.

kow niedobytych temu kroleſtwu, gdźie zobopolna bráterſka miłość. Zgoda zá niedobyte miáſto ſtánie. Przez co owo Miáſto S. Jerozolimá, ſławne ná cáły świát, bogáte i ozdobne zginęło że teraz kámieniá ná kámieniu nie máſz, Jerozolimy w Jerozolimie ſzukáć trzeba? Oto przez to, że Tytus i Weſpázyánus Wodzowie Rzymſcy do Miáſtá ſzturmuią, á w Mieśćie niezgodámi zápaleni Zelotęſowie woyſká przećiwko ſobie ſprowadzáią ſpolnie ſię zábijáią. Kto chce choć naygłębſzą rzekę oſuſzyć nic więcey nie trzeba; tylko ią ná máłe ſtrumyki rozkopáć: Strzą ę jednę łátwo złámieſz: ále buntu całego ſtrzał złomáć nie zmożeſz. Mocno ukręconą linę niepodobna rozerwáć, rozpleć ią, i porozrywav ná ſubtelne nići, áż ći ią i ſłába ręká potárga. Drapieżny jáſtrząb pewnie gołębiá choć bezbronnego nie poima, gdy ſię kupy trzymáć będźie. A czy tego nieſzczęśćia i Polſká náſzá nie doznáie? przez co giniemy, i już już do oſtátniey ruiny idźiemy? oto przez to, że między námi tákich niezgod náśiano; że do jedności, przyjáźni, i konfidencyi żadną miárą
Gen. 11. przyść nie możemy. Jáko ná wieży Babel rożnymi języką mi zmowić ſię nie mogli, tak my rożnymi ſercámi ná Seymách, ná Seymikách mowiąc, porozumieć ſię żadną miárą nie możemy. Ah jákoś nieſzczęśliwa Oyczyzno mojá? zginieſz, áh zginieſz niepowetowaną zguba, jeżeli ſię nie poſtrzeżeſz, jeżeli porzućiwſzy wſzyſtkie dyſſenſye zobopolną miłością nie ziednoczyſz ſerc, i umyſłow ſwoich: Jeżeli nie uſłuchaſz mándatu Chryſtuſowego. *Hoc mando vobis ut diligatis invicem. Si mundus vos odit.*

A z kimże nam naypierwey tę nierozdźielną przyiaźń záwrzeć trzebá? zawitał dźiś w tym Kośćiele Gość chwalebny, nie dawnymi czáſy w krájách náſzych Polſkich znájomy, Apoſtoł S. JUDASZ THADÆUSZ. Ten Apoſtoł; ktory nabożnych do ſiebie w oſobliwey łáſce i protekcyi chowa, ten Apoſtoł; ktory cudotworną Rękę máiąc, *Divo huic omnes creaturæ in miracula obtemperavêre* wſzyſtkiego dokazáć może. Ten Apoſtoł; ktory bárzo JEZUSOWI podobnym będąc (że trudno było roze-

Brevis Historia vita hujus Sancti Olumucij edita.

znáć

znáć JEZUSA od Thadæuszá) w osobliwszym był áffekćie u niego. Więc i my z nim certuymy życzliwośćią naszą. Idźmy zá mándatem JEZUSOWYM. *Hoc mando vobis ut diligatis invicem.* A od dniá dzisieyszego day my mu, jáko osobliwszemu Pátronowi nászemu mieysce w sercu. Ale żebyście do tego skuteczniey przyiść mogli Słuchacze Pobożni: Ia wam krotko dowieść zechcę, że *Swięty* JUDASZ THADÆUSZ *iest Patron nasz właśnie na te czasy, właśnie na te okoliczności, w ktorych teraz żyjemy. Ad M. D. Gloriam.* I ná wzbudzenie Honoru do tego Swiętego Apostołá w sercách wászych.

Jáko nas ludźi rożne nieszczęśćia i przypadki potykáią; ták nam rożnych Pátronow świętych, w tych przypadkách opátrzność Boska prowiduie. I ták od zguby mamy Antoniego S: Od niesławy, S. Janá Nepomucená: Od náwałności morskich, S. Mikołájá: od nieszczęśliwey podroży, mamy S. Ráfałá: od złey śmierći, mamy S. Jozefá, S. Bárbarę &c. Tak sobie Bog z námi postępuie; jáko z Oblubienica swoią *Sicut turris David collum tuum quæ ædificata est cum propugnaculis, mille clypei pendent ex ea.* Cant. 4. Ná ktorą stronę, do nas nieszczęśćie szturmować zechce; wszędźie znaydźie *repressalia, ædificata est cum propuguaculis* Tyśiąc puklerzow, tyleż tarcz w rożnych nas postrzałách, i impetycyách broniących. Opieká Swietych Páńskich, jest to twierdza niedobyta: jest to tarcza, ktoraby nas od nieszczęśliwych przypadkow záslaniáłá, *Mille clypei pendent ex ea.* Jáko táż opátrzność Boska podáłá w opiekę káżdego z nas Anjołowi; *Angelis suis mandavit de te, ut custodiant te in omnibus viis tuis*: á innych Anjołow do mánudukcyi Krolow, i Monárchow náznáczyłá, innym straż cáłych Państw i Krolestw zlećiłá, (o czym wszystkim są fundámentá w Piśmie Swiętym) ták też Swiętych Boskich bliższą Brácią nászę, ktorzy tychże nieszczęśliwośći i mizeryi doznawáli przez experyencye, jákie my teraz ponośimy, táż nam Opátrzność Boska, zá Pátronow i Protektorow, ná rożne nieszczęśćia ordynuie, ábyśmy z nich pomoc i obronę mieć mogli, *ædificata est cum propugnaculis, mille clypei pendent* Psal. 90.

pendent ex ea. A Swięty dźiśieyszy THADÆUSZ, wiá-
kim nieszczęściu Pátron? jest to Pátron ná rátunek tych,
ktorzy są w naywiększym jákim niebespieczeństwie, lub
duszy, lub życia, lub fortun swoich: jego tarcza zásłania
nas, w przypadkách tákich; gdźieby już práwie trzebá de-
sperować. Jeżeli ták, toć nam trzebá osobliwiey Opá-
trzności Boskiey dźiękować, że tákiego po te czásy nam
pokazáłá i práwie podałá Pátroná. A czy Koroná Pol-
ska, i my wszyscy ktorzy w niey żyjemy byłá w większym
niebespieczeństwie jáko teraz? Prawdá że lud Izráelski
był w wielkim niebespieczeństwie zá Helego rządow Ka-
pláná. Woysko potężne znieśli Filistynowie, Arkę Pán.
ską w niewolą wźięto, Kśiążętá, Pánow pobito. *Arca*
1. Reg. 4. *Dei capta est duoque Filij Heli, Ophni & Phinees, mortui sunt,*
ále to mnieysze było niebespieczeństwo; gotował im Pan
Bog Sámuelá Proroka, ktory ich w tym nieszczęściu mogł
podźwignąć. Prawdá i to że tenże lud Izráelski, był je-
szcze w większym niebespieczeństwie zá Krolá Saula kie-
dy ow Goliat ná Izráelitow się wyswarowawszy, wyzywał
ná pojedynek ktoregokolwiek z nich, áby kto zwyćięży;
tęn temu był ná záwsze Pánem, zwyćięzony, ná záwsze nie-
1. Reg. 17. wolnikiem. *Eligite ex vobis virum & descendat ad singulare*
certamen, si quiverit pugnare mecum, & percusserit me; erimus vo-
bis servi Si autem ego prævaluero & percussero eum; vos ser-
vi eritis, & servietis nobis. Ale coż, gotował ná pomoc Pan
Bog temuż ludowi Dawidá małego, ktory go w tym nie-
szczęściu miał porátować, Goliatowi głowę ućiąć, z nie-
woli i hánby Izráelitow wyzwolić. Prawdá że w wiel-
2. Mach. 3. kim był niebespieczeństwie Kośćioł Sálomonow, zá czá-
sow Káwáleryi Máchábeyskiey, kiedy go Krol Apolonius
chćiał rábować, depozytá z niego cudze zábierać, *Non*
modica erat per universam Civitatem trepidatio, gregatim de domi-
bus confluebant, publica supplicatione obsecrantes, pro eo; quod in con-
temptum locus esset venturus Accinctæq; mulieres ciliciis pectus,
per plateas confluebant. Ale ná ten przypadek nágotował
Pan Bog Oniaszá Káplaná, ktory i Kośćioł z niebespie-
czeństwá, od rábunku, i Heliodorá rábowniká od śmier-

ći uwol-

ći uwolnił. *Onie Sacerdoti gratias age, nam propter eum tibi Dominus vitam donavit.* W większym niebeſpieczeńſtwie Polſka náſza zoſtaie: tam Arka Páńſka, tylko poimána, ále przećię z honorem traktowána: u nas ná wielu mieyſcách po te czáſy Sákrament Nayświętſzy zámykáiący w ſobie pod oſobámi Chlebá Bogá Człowieká, z Cyboryum nie raz wźięty, ná źiemię wyrzucony, podeptány. Tám jedná ſkrzyniá od nieprzyiaćioł w niewolą wźięta, lecz ſámá i wſzyſtko w niey nienáruſzenie ſię wroćiło, a u nas ták wiele ſkrzyń, ſzkátuł, dobrze złotem, ſkárbámi, i ozdobámi Polſki náſzey náſáſowánych, poſzło w poimánie, i już ſię nigdy nie wrocą. Lud Izráelſki kryiąc ſię przed nieprzyiaćielem ſwoim, ználazł mieyſce beſpieczne, gdźie go nie poimano, *Cum vidiſſent ſe in arcto poſitos, abſconderunt ſe in ſpeluncis, in abditis, in petris &c.* 1. Reg. 13 A myśmy ſię w Domách zakonnych, w zákryſtyách, náwet w ſámych Kośćiołách, ukrywáli; á beſpieczności mieć nie mogliśmy. Z Kośćioła Sálomonowego, depozytá cudze, Heliodorus chćiał tylko zábráć, nic kośćielnych rzeczy i ſkarbow nie tykáiąc. (*Sacerdotes, invocabant de cælo, eum, qui de depoſitis legem poſuit; ut iis qui depoſuerant, ea ſalva cuſtodiret*) 2. Mach. cap. 3. ále nie zábrał, á u nas, ani depozytá, w Kośćiołach złożone, áni kośćielne ozdoby, i ſkárby, ná świętym mieyſcu ſię nie utrzymały: po wielkiey części, wſzyſtko to, poſzło w ręce nieprzyiaćielſkie. I więc my nie w większym jeſteśmy niebeſpieczeńſtwie?

Ale to jeſzcze mnieyſza: to trzebá uważáć, co powiem: żeśmy do tego przyſzli, w żyćiu náſzym, że cale jeſteśmy w niebeſpieczeńſtwie, żebyśmy Wiáry świętey nie utráćili: owey wiáry; ktorą Oycowie náſi, nie raz, krwią ſwoią, ná plácu Márſowym, przećiwko Biſurmánom, oblali! Owę wiárę; ktorąśmy, ſámi dobrowolnie przyięli: ktora, z zapalonego ſercá, Oycow náſzych, prágnącego ſwego zbáwienia, wybuchnełá, tá tedy Wiárá święta, ieſt w wielkim niebeſpieczeńſtwie. A to jáko? uważćie co powiem. Niech u nas zginie, iſtotna, práwámi, dobrze, i roſtropnie, okryślona wolność, niepochy-

bnie, i Wiárá świętá zginie. Gruntowna tego rácya jeſt tá: umknąć jákiey rzeczy *principium*, początku, ktore ją konſerwuie, niepochybnie ſámá rzecz ginąć muſi. I ták umkni álimentu ogniowi, pewnie zgáśnie; umkni pokármu człowiekowi, wprzod ſłábieć, á potym i umierać muſi. A czymże ſię, w kroleſtwie náſzym, záchowáłá Wiárá świętá, będąc w ták wielkiey bliſkośći krájow Sląſkich, Czeſkich, Niemieckich, ktore herezyą przyiąwſzy, prawdźiwą Wiárę, po wielkiey częśći, w Páńſtwách ſwoich utráćiły że áni Aryáńſka, áni Wiklefow, áni Huſſytow, áni Lutrow, i Kálwinow, ſektá, Kroleſtwá náſzego, nie zágárnełá? Wolność náſzá prawdźiwa Polſka, tego dokazała. Owe wolne, i chwalebne, na cáły świát *Veto*, Nie pozwalam (lubo teraz u tychże ſámych Dyſſydentow, ná pośmiech poſzło) Wiárę świętą w Kroleſtwie náſzym utrzymáło, i záchowáło. Niechże tá konſerwácya Wiáry świętey prawdziwey Rzymſkiey zginie, pewnie i ſámá Wiárá świętá, niſzczeć, i ginąć w Kroleſtwie náſzym muſi. Aza nie wiećie? że lud Izráelſki w Ægyptćie poki miał wolność ſwoię; poty on żadney ſkłonności nie miał do bálwochwálſtwá: jákże im Krolowie Ægyptſcy wolność odjęli, járzmo ná ich kárki włożyli, áż oni záraz do bálwochwálſtwá inklinácyą wźięli, ták dálece; że áż gwałtownymi, i cudownymi ſpoſobámi, trzebá ich było z Ægyptu wyprowadzáć. Aza nie wiećie? że Sálomon, i jego Kroleſtwo, poty był práwowierny; poki go pogáńſkie Zony nie záwojowáły, i ſtryczkámi miłoſnemi, (ktore barzo wolność odeymuią) nie ſkrępowáły. *Rex Salomon amavit mulieres alienigenas multas, copulatuſque illis ardentiſſimo amore*, ják ſię to ſtáło; ták záraz Molochá Bálwáná czćić, i jemu ofiáry oddawáć począł: *Depravatum eſt cor ejus, per mulieres, ut ſequeretur Deos, alienos, & colebat Molech idolum Ammonitarum.* Pożal ſię Boże! owe Kroleſtwá nálze ſąſiedzkie, Węgierſkie, Czeſkie, Szwedzkie, Duńſkie, poty Wiárę ś. prawdźiwą miáły, poki wolności ſwoiey, nie utráćiły. Oycowie náſi Swięći, ktorzy teraz wſzyſtko w Bogu widźićie, jak w zwierćiedle, co ſię z ſynámi waſzymi, co

Exodi 20. & Exodi 32.

3. Reg 11.

ſię

się z wászym kroleſtwem dźieie, á czy nie widźićie też w Bogu tego, jako już wolnośćiom wászego kroleſtwá, kárk ukręcono? jáko już kona wolność Polſka, i ledwo dycha: jáko wolność dobr Duchownyrh, potárgána, zgwałcona, i znieśiona; jákoby jey nigdy nie było? O iáko się o wiarę náſzę, o zbáwienie náſze, po ludzku mowiąc, frásuiećie! o jak nam się bać trzebá, żeby zá zgubą tey wolności, Wiárá świętá Rzymſka, u nas nie zginęłá, á kroleſtwo práwowierne, *Orthodoxum*, w brzydkie się Herezye nie zámieniło?

Nárzeka Dawid, w ſwoich Pſálmách, ná nieſzczęśćie ſwoie: *Pericula inferni, invenerunt me*: doſyć był ten Krol w niebeſpieczeńſtwie, gdy ná niego Saul, naymniey ſpodźiewánego, oſzczep wyrzucił, i ledwo ſię wyrzuconego uchronił; doſyć i to było niebeſpieczeńſtwá, gdy o niewiele, od Abſáloná, ſynáſwego, ná zdrowie ſwoie náſtępuiącego, nie był poimány: ale to jeſzcze niebeſpieczeńſtwá były zwyczáyne. Piekielne niebeſpieczeńſtwá, z piekłá rodem, zámykáiące w ſobie utrátę łáſki Boſkiey, Nieba, ſzczęśliwey Wieczności, te naywiękſze: á jeſzcze ztąd naygorſze, że one ſáme Dawidá ſzukáły, i ználázły: nie Dawid ich ſzukał, i w nie ſię nie wdawał: *Pericula inferni invenerunt me*. To my teraz, w tákich jeſteśmy niebeſpieczeńſtwách. Niech zá zgubą wolności, Herezya jáka, między nas ſię záwinie, niech będźie ſtan Kápłáńſki, i dobrá jego Duchowne, podeptány, niepochybnie, náſtąpi utráta Nieba. *Sine fide, impoſſibile eſt placere Deo* á zátym niepochybny poydźie *deſcenſus* do piekłá. A to naycięższa, że te niebeſpieczeńſtwá, nas ſzukáią, gdy o ſpoſobách, myśłą podobno ſkryćie, jákoby wolności Polſkiey ukroćić; jákoby Godność, i Prærogátywę Kápłáńſką przytłumić, iákoby Dobrá Duchowne, do publicznych ćiężárow poćiągnąć. I więc o ſobie Polſká náſzá mowić nie może, *Pericula inferni invenerunt me?* Opátrzności Bogá mojego, ſpoyźrzyże miłośiernym okiem ná to Kroleſtwo, przyimi zá námi opiekę, i protekcyą dźiśieyſzego twego Apoſtołá THADÆUSZA Swiętego, żeby nas, w ták ćiężkim, i

Pſal. 114.

Ad Hæbr. 11.

niebeſpiecznym rázie, porátował, wſzákże to Pátron, w okázyach nayniebeſpiecznieyſzych. THADÆUSZU Swięty, bądźże nam Sámuelem nowego teſtámentu, żebyś upadłą ſławę, fortunę, upádłe męſtwo, tego kroleſtwá, podźwignął: Bądźże nam mężnym Dawidem, ná tych Goliatow, ktorzy ſię z nas nátrząſáią; álbo nam opátrz *Virum ſecundum Cor Dei*, ktoryby, jákiego tákiego Goliata, nam nieprzyjáznego, pokonał, żeby oni tymże ſámym mieczem, ktory ná nas záoſtrzyli, poginęli. Bądź miłoſiernym Oniaſzem, żeby Bog ná zaſługi twoje wielkie pátrząc, przy ſwoiey żywośći, Wiárę świętą; Kośćioły, przy beſpieczności, i wolności; ſtan Kápłáński, przy godności ſwoiey, i całośći, nam záchował.

Caliſij in Capella Szyſkoviana.

Kápłán jeden, wielce roſtropny, i wielce nabożny, do dźiśieyſzego Swiętego Apoſtołá, ná pewnym mieyſcu ſtátuę tego Swiętego wyſtáwił z tym nápiſem *Sanctus* THADÆUS, *ab omni malo*. Chcąc tym wydáć, że Swięty ten Apoſtoł, jeſt Pátron od wſzyſtkiego złego. Inni Pátronowie Swięći, ſą od pártykulárnego złego Náprzykład mámy od kámieniá, Swiętego Liboryuſzá: od Kwártány, Swiętego Wodáldá: od bolenia zębow, S. Apolonią, S. Theodulfá: od podágry, S Julianá: od bolenia oczu, S. Otylia: od Epilepſyi, S. Wálentego: od myśli nieprzyſtoynych, Błogoſłáwionego Stániſłáwá Koſtkę: od niebeſpiecznego dźiatek rodzenia S. Ignácego: od pożárow ogniſtych, S. Wáwrzyńcá: od złey á nagłey śmierći, S. Dyzmę, chwalebnego Łotrá: od uchronienia ſię piekłá, S. Michálá. A Swięty THADÆUSZ, jeſt Pátron uniwerſálny, od wſzyſtkiego złego. Jeżeli tak jeſt, toć ten Swięty Pátron, jeſt właśnie ná teráźnieyſze okoliczności czáſu. Czy jeſtże co złego po te czáſy, żeby nas tym ſpráwiedliwość Boſka nie karáłá? áh Swięta Spráwiedliwości Boſka, jáko nas ſłuſznie biieſz! czy máło między námi grzechow, ktore ſpráwiedliwie Bog zágniewány karze? práwieć to już przećiwko nam wſzyſtko ſtworzenie Bog uzbroił, żeby nas trapiło: dręczyło, i o nas ſię prawdźi, co Mędrzec przepowiedźiał: *Armabit omnem creaturam ad ul-*

Sap. 5.

tionem;

tionem: W zbudźiłeś Boże ſprawiedliwy, práwie wſzyſtko ſtworzenie, przećiwko nam grzeſznym, nie tylkoś ie uzbroił; áleś uſtalił przećiwko nam. Reflektuyćie ſię, czy jeſt jákie nieſzczęście, jaka plagá, ktoreybyśmy przez doświadczenie nie czuli? jeſt woyná zła, już iż od kilkunaſtu lat znośimy, jeſzcze gorſza woyná Domowa, i wewnętrzna, już i tę ták dawno ćierpiemy. *Bella geri placuit, nullos habitura triumphos.* Lucanus. Ciężka jeſt boiaźń, że ſię z własnymi fortunámi, kryć muśićie, z żyćiem własnym, zá gránice ućiekáć, cudze kąty ná wygnániu poćierać muśićie. Jeſt zła niezgodá zobopolna między Bráćią, że Brát, Brátu: Syn, Oycu: Szwágier, Szwágrowi, nie dufa: Jeſt złe powietrze, á czyż tá Libityná połowey Polſki w doły śmiertelne, i w mogiły nie wymiotłá! złe powietrze, ná bydło, ná wáſze dobytki, bez ktorych żyć niepodobna, i tym nas ſprawiedliwość Boſka karze. Zły głod, i ten ſię już po Litwie, po Zmudzi uwiia: bać ſię trzebá, żeby i ná náſze gránice nie przyſzedł. Ah jáko zágniewánego Bogá ná ſię mamy! już rożne ſupplikácye czyniemy, już rożne nabożeńſtwá i pokuty przed ſię bierzemy, poſtáremu Bogá zágniewánego ná ſię mamy. Prawdźi ſię o nas to, co przez Jeremiaſzá, ludowi ſwemu, zágniewany Bog, powiedźieć kazał; *Ecce Ego inducam ſuper eos mala, de quibus exire non poterunt. Clamabunt ad me, & non exaudiam eos.* Jerem. 11. Oto ia wſzyſtko złe ná nich ſprowádzę, wołáć będą, ſupplikowáć będą, á Ia ich nie wyſłucham. To już nam deſperowáć? záwáruy Boże. Mamy dźiś Pátroná, THADEUSZA Swiętego, od wſzyſtkiego złego: S. THADÆUS *ab omni malo*, ktory, nayprędzey tám gdźieby trzebá już deſperowáć, rátuie, ućiekáiących ſię do śiebie. Daymy to, że nas Bog zágniewány proſto ſię do niego udáiacych nie wyſłucha; ále przez inſtáncyą Swiętego THADÆUSZA wyſłucha: bo on go poſtánowił Pátronem náſzym od wſzyſtkiego złego, Pátronem i w tych okolicznośćiách; gdźieby deſperowáć trzebá, żebyśmy żadną miárą nie deſperowáli. Apoſtole Swięty wiemći ia o tym, żeś gdy obraz twarzy prawdźiwey JEZUSOWEY, przynioſł do Abágará Krolá,

záraz zá przyśćiem twoim, wszystkoś złe od niego oddalił. Ustępować musiáłá śmiertelna chorobá, ktora go do śmierći nagliłá. Oddaliłeś i duszną chorobę, gdyś tego Monárchę, do wiáry w Chrystusá, przywiodł: á nádewszystko, rugowałeś w nim wszystkę desperácyą zbáwienia swego, á náuczyłeś go wielką pokładáć nádźieię w Chrystusie, owymi słowy, ktore tenże Abágárus Krol, pod tymże obrázem, twarzy JEZUSOWEY, podpisał: *Spes nulli unquam imponit, quam quis in Te* CHRISTE *ponit.* Tego nádźiejá nie oszukuie, kto ná CHRYSTUSIE onę buduie. Toż wszystko uczyń z Polakámi, do ćiebie się ućiekáiącymi.

Annus cæleſtis.

Jeszcze tákiego nam ná te czásy trzebá było Pátroná; ktoryby przykładem swoim moderował i miárkował Polskie nátze pássye, ktore po te czásy między námi gorę wźięły. A ktoraż naybárźiey Pássya temi czásy w tym krolestwie pánuie? z ktorey wszystko złe wybucha? z ktorey woyny, zaboystwá, rábunki, extorsye ubogich ludźi pochodzą. Nie pochlebuiąc sobie, ámbicya, wielkiego u świátá Imienia, tá to iest passya; ktora wszystkie nieszczęśliwośći ná to krolestwo sprowadza. Jedni chcą jáśnieć ják *Sereniſſimi*, Drudzy jak *Celſiſſimi*, inni pod tytułem *Illuſtriſſimi*, inni pod innemi, i koniecznie swego dopiąć trzebá, w tym wszystek punkt Honoru zakładaią. O ják wiele tyśięcy ludźi temu bałwánowi ná ofiárę w Polszcze nászey ná Plácu Márssowym zabito! o ják wiele ubodzy ludźie, niewinni, nie intereſſánći, ná tego Bálwáná, fortun swoich, i dostatkow łożyli, á jeszcze go nie násyćili! Pośliśmy w tey mierze ná owych Synow Noego; ktorych wszystká imprezá byłá, aby sławne mieć imię *Celebremus nomen noſtrum*, ják tám wiele, ná tego imięnia wywyższenie expens było! Ják wiele rázy ledwo nie krwáwym potem zápośić się przyszło, koło tey exaltacyi imienia swego. Coż zátym poszło? oto poszło ná świat Polski, jako i tám, rożnych Narodow, z rożnymi językámi wprowádzenie. Wszedł język Sáski, Szwedzki, Moskiewski, Kozácki, Kálmucki, Duński, Astráchánski, záwáruy Boże, żeby jeszcze nie przy-

Gen. 11.

szedł

ſzedł Turecki. Poſzły Polſki náſzey Exdywizye, ná rożne narody; lubo podobno, nie w ſkutku ſámym; ále w niepłonnych intencyách. Wſtąpił w nas duch ſynow Izráelſkich, żeby jáki táki, imięſwoie, nie nágliniánym domku, nie ná proſtym głáźie; ále ná drogich kámieniách, ná nieoſzácowánych perłách, ryſowáł, ná piersiách Kápłáńſkich, imię ſwoie oſadzał, *Sumes duos lapides Onyphinos & ſculpes in eis nomina filiorum Iſrael.* żeby Domek jáki táki, był naychwalebnieyſzy, był naydoſtátnieyſzy, nie ták ná ſukni; jáko w ſukni Kápłáńſkiey. Coż idźie z tego? oto to że z tákich Imion, ſuknia bogáta Kápłáńſka, á Kośćioł ubogi. Coż jeſzcze? oto, że ći wywyżſzeni ſynowie Izráelſcy, á w tych ſynowie Polſcy, do Urzędow, i Honorow Kápłáńſkich, (ktorzyby powinni bydź tárczą ſtanowi Duchownemu, z ktorego ſię bogácą) nic nie dbáią, tylko żeby ich Imioná ná Perłách bogáte były, to jeſt, żeby w doſtátki, w ſzácunek u świátá, obfitowáli. Exod. 28. Wſtąpił w nas duch Abſáloná pięknego, i dumnego: ktory pod pokrywką, i imieniem przyſłużenia ſię Oyczyznie, *Bono Publico*, ſynom Izráelſkim, tytułow krolewſkich áffektował. *Quis me conſtituat Judicem Supremum, ut ad me veniant omnes qui habent negotium, ut juſte judicem.* 2. Reg. 15. Ktory ſobie wielkie Imię budował: *Abſalon erexerat ſibi cum adhuc viveret, Titulum qui eſt in valle Regis.* 2. Reg. 18. Coż poſzło z tego? oto ſpuſtoſzenie źiemie Izráelſkiey, ſpuſtoſzenie Swiętey Jerozolimy, przybytkow Páńſkich, ruiná Miaſt, i Prowincyi. Coż jeſzcze poſzło zátym? oto tá tylko nieśmiertelna pámiątká, że zá tego álbo owego Páná Regimentarzá, Pułkowniká, Oyczyzná ſpuſtoſzona. Robotá dość nie piękna tego Jegomośći: *vocavitq; titulum nomine ſuo, & appellatur Manus Abſalon uſq; ad hunc diem.* Ah dla Bogá! czy już nie czás te ámbicye náſze, (ktorych ják w obrázie dotknąłem) pomiárkowáć? Nie odnawiaymy o wych czáſow, ktore były w Fráncyi, kiedy Edwardus Krol Angielſki, z Janem Fráncuſkim, krwáwe woyny, i długoletnie prowádźił, ná ktorych, i ſynow ſtráćił, i ſam ſię do Anglii w niewolą doſtał, á tylko o jeden tytuł *Rex Franciæ.* Nie odnawiaymy owych czáſow

náſzych nieſzczęśliwych; ktorymi nas woyſká cudzoziemſkie puſtoſzyły, paliły, z zdrowia i fortun łupiły, á o co? oto tylko; że do tytułu nie przydano od Thronu Polſkiego *Et cætera*. Bierzćie ſobie dźiś Polacy moderácyi przykład, z wielkiego przed Bogiem Apoſtołá, S. JUDASZA THADEUSZA. Nie było ſzpetnieyſzego Imienia, tytułu, między wſzyſtkiemi Apoſtołami, naypodleyſzego, i nayobrzydliwſzego; jáko bydź Judaſzem. Judaſz był to wierudny złodźiey, *fur erat & loculos habens*. Judaſz był to złośliwy zdraycá i záboycá Chryſtuſow, *Proditor*. Ten jego *per conversionem* tytuł. á odmieniiże to imię, ták ſzpetne, ták niepoczćiwe S. JUDASZ THADÆUSZ? bynamniey. Wiedźiał dobrze ten Apoſtoł o tym; że ſię ludźie ná świećie mylić będą, i mieć go będą zá Judaſzá zdraycę, jáko o tym mowi Collectá w Prádze drukowana: *DEUS qui Sanctum* JUDAM THADÆUM *Gloriosum coram Te Apostolum, sed in mundo propter nefandum Judæ proditoris nomen, parum cultum hoc sæculo celebrem facere dignatus es*. Boże ktory Swiętego JUDASZA THADÆUSZA, chwalebnego w oczách Twoich Apoſtołá, á między ludźmi dla miánowánia niegodnego, Judaſzá zdraycy Imienia, mniey uſzánowánego, tymi czaſy chwalebnego uczynić raczyłeś &c. Wiedźiał o tym ten Apoſtoł, że dla zdraycy Judaſzá, żadnego Honoru i ſławy mieć nie będźie. á chćiałże ſię go pozbyć? miałże jáką kolwiek ámbicyą chwalebnieyſzego Imienia? mogł mowić ten Apoſtoł CHRYSTUSOWI záraz po zmartwychwſtániu chwalebnym jego: Przećiemći krew twojá moy Pánie, przećiemći Brát twoy, bo od Sioſtr idźiemy, przećiemći z tobą rázem wychowány, z tobą roſłem: *Artâ cum CHRISTO ipso cognatione conjunctus, & cum eodem educatus fuit*. Nie máſz żadnego z Apoſtołow, ktoryby kolligácyą, i ułożeniem twarzy był podobnieyſzy do Ciebie moy Pánie, i więc ia Judaſzem będę? tym Judaſzem; ktory z imienia ſwego infámis, ktory od czártá opętány, *Et post buccellam panis, intravit in eum Sathanas*. Tym Judaſzem; ktory ſię ſam obieśił, ktory ſam ſobie był kátem, nie máiąc do ſwey złośći rownego exekutorá, ktory i tu zá żywotá był, jeſt, i będźię

Vita compendiosa hujus Apostoli Olomucij expreſſa.

Joan. 13.

dźie całą wieczność u kátá piekielnego w ręku. Odmienił Oćiec Przedwieczny Abráhámowi Imię, odmienił Jákobowi, Tyś Symonowi Báryoná nádał chwalebne Piotrá Imię, Ia tylko ſam ják Judaſzem; ták Judaſzem będę? wſzyſtko to miał ná myśli, ten pokorny, ten ámbicyą świátową depcący Apoſtoł, áby nam Polakom dał przykład, więcey ſię o ákcye chwalebne Bogu ſię podobáiące ſtáráć; niż o tytuły u świátá chwalebne, niż o imioná godne, Páńſkie, ſtymę wielką u świátá zámykaiące. Nie turbuy ſię, nie turbuy; kochaiący Oyczyznę twoię Polaku, kochaiący dobro poſpolite, choć o tobie nie wiádomi wſzyſtkich tránſakcyi rzeką żeś zdraycá; byleś przed Bogiem, i przed niebem, nie był zdraycą Oyczyzny, ktoraś po Bogu kochać powinien. Miey tę poćiechę, oto Swiętego THADÆUSZA Judaſzem to ieſt imieniem zdraycy zowią, á przećię ſię tym nie turbuie, bo tákim nie jeſt w rzeczy ſámey. Bierzmy tedy z tego Swiętego wzor chwalebny, jako ſwoie ápetyty do ſławy; do tytułow świátowych miárkować. Barźiey ſię o to ſtáraymy akcyami náſzymi chwalebnymi, Chrześćiáńſkimi, żebyśmy godni byli koron krolewſkich, Infuł Biſkupich, krzeſeł Senatorſkich, Buław Hetmáńſkich, Pieczęći Kanclerſkich, Laſek Marſzałkowſkich, &c. á niżeli żeby ná nas potomne wieki nárzekáły, że ten i ten, dla utrzymánia ſię przy tytule; przy Honorze, tak wiele Polſki zruinował, dobr Szlácheckich, Duchownych poniſzczył, ták wiele ſzpitalow nic im nie dawſzy, ale ſiłá nábrawſzy pobudował.

Z tego wſzyſtkiego com powiedźiał, wnieśćie ſobie ſłuchácze Pobożni, naprzod: że ponieważ ten Apoſtoł w przypadkách nayniebeſpiecznieyſzych Pátron, i od wſzyſtkiego złego Protektor, ponieważ nas uczy przykładem ſwoim moderować ámbicye náſze do Honorow; toć ſię ná oſobliwſze nabożeńſtwo do tego Swiętego Pátroná zdobywać powinniśćie. A czy będźie kto ták w tym Kośćiele, że go zá oſobliwſzego Patroná nie obierze? że mu uſługi jakiey, Nabożeńſtwá jakiego, choć małego,

byle ſtátecznego nie poſtánowi? chyba że ſobie nie życzyſz dobrze człowiecze Polſki, człowiecze Chrześćiańſki, jeżeli ſię ná to; o czym mowię nie zdobywaſz. Mowiła Eſther Krolowa o ſobie, *Periculum meum in manibus meis eſt*, w ręku miáłá wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwá: to jeſt, kiedy chćiáłá, mogłá ie oddalić od ſiebie: mogłá ie záſtánowić, zátámować. To ią do jakiego tákiego z was mowię, że u każdego z was wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwá w ręku: gdy ſię modlitwámi wáſzymi ućieczećie do tego Swiętego Apoſtołá, gdy do niego ręce wznieśiećie, záraz wſzyſtko złe, wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwa uſtępować muſzą. *Periculum tuum in manibus tuis eſt.* Wiemći ia o tym, że kiedy ná was Bog przepuſzcza te nieſzczęśćia; ktore ſię teraz po Polſzcze uwijáią, woyny, rábunki, powietrza, nieznośne Podatki i kontrybucye, to ſarkaćie, to nárzekaćie: á podobno i Bogá i ſiebie przeklinaćie, i boli was to bárzo. A czemuż ſię w tych ćięſzkośćiach wáſzych, nie rátuiećie? Czemu ſię do Swiętego THADÆUSZA nie ućiekaćie? Oto Pátron od wſzyſtkiego złego. Gdy Swiętą Sekundynę Pánnę, i Męczenniczkę okrutnie káći dręczyli w oczách wielkiego zgromádzonego ludu, nabożnym ſercem záleca li ſię iey záſługom i męczeńſtwu, ſpektátorowie: áby ná nich, prześládowánie okrutniká uſtáło, áby ich nie zábiiano. áż záraz z niebá uſłyſzány głos do zgromádzonego ludu *Vos oratione Secundinæ vivetis.* mnie ſię zda, że dźiś z tego ołtarzá, z tego obrázu wprowádzonego, Bog do nas mowi *Vos oratione Sancti* THADÆI *vivetis.* Choćby ſię ná was naybárźiey nieprzyiaćielſkie żelazo záoſtrzyło, choćby ná was Libityná koſę ſwoię záráźliwą, i okrutną, wyćiągnęłá, nie boyćie ſię: *Vos oratione Sancti* THADÆI *vivetis.* Jeżeli záś do tego Swiętego Apoſtołá, oſobliwſzego Pátronáná te czáſy Polſkie mieć ſię nie będźiećie; boię ſię bárzo, żeby Bog Spráwiedliwy ćięższych jeſzcze ná nas utrapienia nie przepuśćił, ktoreby nas dopiero przynagłáły ućiekáć ſię do tego Swiętego Apoſtołá. Boię ſię żeby wam ſię nie przyſtoſował ow proceder Krolá Ægypſkiego Fáráoná, ktorego rożnymi pla-

Eſther. 4.

Annus teſtis.

gámi

gámi Pan Bog chłostał. Przepuścił Pan Bog ná niego ro- Exod. 8.
báctwo, muchy, żaby, że tego wszędźie i w pokojách Páńskich pełno było. To on coś tylko sarknął ná to. Uderzył laską swoią przez Moyzeszá Pan Bog wody, áż się wszystkie rzeki, studnie, stáwy i jeziorá, w krew zámieniły, i ná to tylko trochę sarknął Fáráo, postáremu Moyzeszá nie prosi o pomoc, żeby zágniewánego ná się Bogá błagał. Jákże temu Fáráonowi pierworodnego syná Pan Bog strącił z tego świátá, áż on záraz co prędzey posyła po Moyzeszá, do jego się opieki ućieka, áby tę plágę przez niego Bog oddalił od niego. *Vocatisq; Pharao Moyse & Aaron nocte, ait: surgite, egredimini.* Ktoż wie czy wy ták sobie nie postępuiećie? Podobno to co ćierpićie tymi czásy, máło ná was: Podobno te woyny, te ućiemiężenia, te ták wielkich, i rożnych woysk żywienia, muchy to tylko, z ktorymi się oganiaćie. Znaydzie Pan Bog jeszcze co ćięższego, áza przynamniey ná ten czás do tego Swiętego Apostołá, do tego Moyżeszá nowo zákonnego cudotwornego (ktory jako drugi Moyżesz wszystkiemu práwie stworzeniu rozkázywał, bo nie máss práwie stworzenia w ktorymby on cudu swego nie pokazał) ućiekać się będźiećie. Azago ná ten czás przynaymniey szukáć i wzywáć będźiećie. Nie czekayćie, nie czekayćie tych nieszczęśliwośći, ále teraz záraz udayćie się o rátunek i pomoc do niego. *Vita Olemucij impressa.*

Drugą sobie illácyą uczyńćie S. P. jákośćie wiele przed Bogiem powinni, Jáśnie Wielmożnemu Jegomośći Pánu Káśztelanowi Rogoźińskiemu Pánu wászemu. ktory wam tego Swiętego Patroná przed oczy dźiś wystawia, i práwie jákiemu tákiemu z was w serca wlepia. Oto wam podáie sposob skuteczny, przez ktorybyśćie się w nieszczęśliwośćiách wászych rátować mogli. A coż temu Pánu waszemu zá wdźięczność oddaćie? Ekklezyástyk Páński, chwali wielce godnego Męża Symoná. *In vita sua suffulsit domum, & in diebus suis corroboravit Templum, Templi enim altitudo ab ipso fundata est.* Jákoby wászego Páná żywy obraz. áza ten, Jásnie Wielmożnego Domu swego dobrze po- *Eccles. 50.*

wagą swoią, Senatorskim Krzesłem nie wspárł? Prawdá że ten stárodawny Dom JchMćiow Pánow Koźminskich od kilku set lat w Polszcze nászey chwalebny, ziemskimi Honorámi, Senatorskimi splendorámi jáśnieiący, daleki jeszcze od upadku; lecz Jáśnie Wielm: Jegomość Pan Kásztelán Rogoźinski to spráwił, nieśmiertelnymi swymi ákcyámi, żeby ten Jáśnie Wielmożny Dom nie tylko nie upadł; ale áni się náchylił, *In vita sua suffulsit Domum* Aza nie wielka podporá Domu swego, Familii swoiey, tenże sam Kościoł, ktory on Bogu hoyną i Páńską swoią Ręką wybudował? Niczym się bárźiey wielkie Fámilie nie stawią, niczym bárźiey nie wiekuią; jáko gdy wiecznemu Bogu przybytki buduią. Postępuie dáley w chwałę Mężá godnego Ekklezyástyk: *quasi Flos rosarum in diebus vernis sic ille effulsit in templo Dei.* Jáko się Roża rozkwitła ná wiosnę, ták on wdźięcznie jáśnieć będźie w tym Kościele: z tą tylko rożnością że Roża pospolita usychać prętko muśi; Roża J. W. PP. Kozminskich zakwitać záwsze będźie. Sprawdźi się to o niey, co Propercyus nápisał o Roży. *Non lauro cessura virenti.* Záwsze się o niey prawdźiwie mowić będźie mogło *Hæc Rosa Purpureo crescit redimita colore* Virgilius. Nigdy z tego Domu krzesło się Senatorskie nie wyniesie, nigdy z niego Purpurá nie spadnie. Kwitnie pięknie tá Roża, jáko w puł látá, zlana pracámi i potámi Marsowymi pod Choćimem, między okopámi Tureckimi naypierwey się ná chwałę nieśmiertelną rozwiiáć poczęłá. Tám záraz te Roże do sercá wprzod Wielkiego Hetmáná, á potym Krolá Polskiego JANA Trzećiego przypádły. O ják się on nimi delektował! widząc jáko pierwszy kwiát młodości, nie z złotych rostruchanow, álbo kuflow, wigoru nábierał, nie w delikátnych się ogrodách Bogiń, Pomony i Cyprydy okopywał; ále w puł okopow Tureckich od krwi nieprzyiaćielskiey rozlaney, wzrostu zábierał. Tibullus. Spełniło się to co Poétá nápisał *Produxit roseos victoria flores.* Ták buyno bowiem ná Polách Choćimskich zákwitnęły Roże JchMćiow Pánow Koźminskich; że potym i ná polách Wołoskich, Budźiáckich, Ukráinskich, i

Widyń-

dyńskich, gdźiekolwiek ſię rozwinęły; wſzędźie nieprzyiaćielowi Wiáry świętey, i miłey Oyczyznie, jáko jádowitym Skárábeuſzom śmierć przynośiły. Oblubienicá Páńſka w mdłości ſwoiey, woła, żeby ią kwiećiem pośilić i zeſłábioną otrzeźwić, *Fulcite me floribus ſtipate me malis, quia amore langueo* Do Twoich to tu Herbownych Roży Méi Pánie Káſztelanie Rogoźińſki ápellácya. aza nie mdláłá owego czáſu ſprawiedliwość Trybunalſka, áza nie upadáłá powagá dwoch Woiewodztw Poznáńſkiego, i Káliſkiego kiedyś Trybunał Koronny záśiadał, kiedy laſká Márſzałkowſka po pierwſzey ſkruſzoney o grobowy kámień, ná tárgu byłá. Czymże ſię ta ſwięta Sprawiedliwość wſpárłá? *Fulcite me floribus*, Twoimi, Twoimi Rożámi. Nie proſtym Elementem, ále dżdżem złotym, (jako niegdy Jowiſz źiemię zlewał, chcąc ſwego dokazać,) albo bogátym Gangeſem, i Páktolem chćiałá konkurrencya te Twoie Roże oblewáć, lecz ſię marſzczyły ná tákie influencye Te Herbowne kwiaty Twoie i ledwo od indygnácyi nie uſychały: więcey biorąc ſzácunku od kándoru ſwego wrodzonego, od ſzczerey uſługi dla Braći ſwoich, niż od złotá niż od upominkow bogátych. Miáłá Twojá Roża w tey funkcyi ná wyſtępki oſtre kolce *armat Spina Roſas*, ná ſprawiedliwe ákcye miáłá wdźięczność i obfity zapách, ktorym ſię upáśie i w wielu zagrzebane regeſtrách jákby już umárłe ſprawy ożywiáły. Kwitnie jeſzcze tá Roża biała, máiąc przychylne ſobie luminarze Niebieſkie, Jáśnie Wielmożnych Jch Mćiow Pánow Gáješkich i dożywotnią przyjáźnią obligowáne Xiężyce, ktore iey influencyámi ſwemi do chwały, do wzroſtu, ták pomagáią; że może beſpiecznie Tá Roża mowić *Cælum mea Gloria tangit*

O ják ſię pięknie i wieloráko rozkwitnęły te Roże w Synách, i Corkách wáżych, ! o jáko to wdźięczne bukiety ! o jáko to poſilaiące Oyczyznę, Fámilie i Domy Wáſze kordyały. *Floret odoriferis terra benigna Roſis. In æterna vivere digne Roſa.* Máiąc tedy i ták godnego Páná; i ták o wáſze Dobro Słuchácze Pobożni, i owſzem cáłey Oyczyzny ſtáráiącego ſię, daycieſz tedy tę wdźięczność Já-

śnie Wielmożnemu Pánu Wáſzemu, żebyśćie záwſze máieſtatowi Boſkiemu ſupplikowáli, gdy ſię do tego Kośćioła, gdy do Ołtarzá Swiętego THADÆUSZA ſchodźić będźiećie. Do Kośćioła mowię tego; ktorego táż hoyna Ręká Páńſka wyſtáwiłá, á ſobie *manſiones* i Páłáce w niebie: á żeby tá Jáśnie Wielmożnych IchMćiow Pánow Koźminſkich Roża, jáko teraz rozwiia ſie i kwitnie; ták ná długie czáſy w ſwoim wigorze i krzewiłá ſię; i jáśniáłá: A ſwemi pracámi, Honorámi, zaſługámi, pomyślnemi poćiechámi, wieloletnie ſię ćieſzyłá. Zeby ſię długo prawdźiło o Nim *quaſi Flos Roſarum in diebus vernis ſic ille effuiſit in Templo Dei.*

Kończę jeſzcze jedną krotką illácyą. Mamy Pátroná THADEUSZA S, ktory nas w niebeſpieczeńſtwie naywiękſzym od złego wſzelákiego rátować może, byleśmy ſámi chćieli. A w ktorymże naybárźiey niebeſpieczeńſtwie, w ktorym nieſzczęśćiu naybárźiey do tego Swiętego ućiekáć ſię będźieſz Człowiecze Chrześćiáński? Jeſt jedno niebeſpieczeńſtwo wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwá przechodzące. A ktoreż tákie? oto niebeſpieczeńſtwo grzechu śmiertelnego, żebyś w grzech ćiężki śmiertelny nie wpadł. A czy jeno okázyą grzechową, złą kompánią, konwerſácyą niepotrzebną, ponętę do grzechu, mamy ſobie za niebeſpieczeńſtwo jákie? A coż to u nas zá niebeſpieczeńſtwo, kiedy ſię ſámi w nie wdáiemy? kiedy te ſáme niebeſpieczeńſtwá ſerdecznie kochamy? o wielki náſz nierozumie! I więc to nie wielkie niebeſpieczeńſtwo gdźie idźie o utrátę cnoty, o utrátę niewinności, o ſtrátę łáſki Boſkiey, o zgubę Duſzy, o utratę ſzczęśliwey wieczności. Gdybyś był człowiecze w puł ogniá; wołałbyś ná Swiętego THADÆUSZA żebyś nie zgorzał. Gdybyś tonął; wołałbyś ná Pátroná tego Swiętego żeby ćię z złey toni wyrátował. Gdybyś był w ręku rozboyniczych; czybyś nie wzdychał pilno i uśilnie do Tego Protektorá żebyś śmierći uſzedł? Dáleko to jeſt więkſze niebeſpieczeńſtwo bydź w okazyi grzechowey. Bo to nic inſzego nie ieſt; tylko bydź w pośrzodku ogniá ſámego piekielnego, tonąć na ſámym dnie

piekiel-

piekielnym, bydź w pázurách ſámego czártá, rozboyniká duſz krwią Chryſtuſową okupionych. Ah ják my mało ná tákie niebeſpieczeńſtwá dbamy! w złey łodce, ná ktorey dopiero wiele ludźi utonęło, pewniebyś ſię przez rzekę głęboką nie chćiał przewoźić. W ten lás pewniebyś ſię ſam nie udał gdźie rozboynikow pełno, ná ktorym świeżo podrożnego zábito. W tę drogębyś nie poſzedł gdźiebyć lew, álbo innna drapieżna beſtya ná drodze záſtąpiłá. Tobyś ćiáłá, tobyś życia ćieleſnego nie podał w jáwne niebeſpieczeńſtwo. á jákże ſię boiſz o duſzę twoię? tákże iey przynamniey ſtrzeżeſz żeby nie zginęłá! a przećię bárźieyby trzebá jáko czegoś lepſzego. Ey co prędzey w tákim niebeſpieczeńſtwie do THADÆUSZA Swiętego. więcyś powińien czynić dla duſzy; niż dla ćiáłá: więcey ná uſtrzeżenie ſię zguby wieczney; niż doczeſney. więcey ſię bać tego ktory duſzę zábiia; grzech śmiertelny, niż tego kto ćiáło zgubić może.

Niech ſię ná ćię wſzyſtko złe zwáli, niech ćię náprzykład Bog oſtátnim uboſtwem nawiedźi, niech ći wſzyſtko nieprzyiaćiel zábierze, ogień ſpali, niech ći przyiaćiel nayukochańſzy, dźiatki naymilſze powietrzem powymieráią, położ to wſzyſtko z iedney ſtrony na ſzalj; położ z drugiey ſtrony grzechy twoie ćięſzkie, śmiertelne, ktoremis Bogá obráźił; coż tu gorſzego? ktoraż tu złość przeważy? Wiárá święta, zdrowy rozum pokazuie, że większa złość grzechow: bo wedle wielu Theologow nieſkończona że Bogá nieſkończenie godnego i dobrego obraża, i kontemptuie. Większa złość grzechow, bo wieczność nieſzczęśliwą, bez końcá: bez końcá wſzyſtkie męki, kátownie, pożáry ogniſte w ſobie zámykáiącą ſprowadza. Naywiękſza złość grzechowa, bo ſobie w niey nigdy á nigdy Bog podobać nie może, bo ſię nią nieſkończenie brzydźi. I więc tak wielką złość ſćierpiſz ná duſzy ſwoiey? I więc ſię nie udaſz co prędzey do THADÆUSZA Swiętego, Pátroná od wſzyſtkiego złego, ábyć Bogá zágniewánego przejednał? áby ćię do łaſki Boſkiey przywrocił, ábyć łzy pokutne, i ſzczerą pokutę

skuteczną poprawę wyjednał? Ukrzyżowány moy JEZU, dayże zá námi łáskáwe ucho THADÆUSZOWI Swiętemu; żeby nas od tego naywiększego niebespieczeństwá, naygorszego złego, opieką swoią wyratowawszy; do chwały wieczney, do miłości Twoiey bez końcá, do błogosławieństwá wszystkę dobroć w sobie zámykáiącego przyprowádźił,

AMEN.

30.11.68

Biblioteka Jagiellońska
stdr0026526

Conciones

Głowczeńskiego ks. Stanisława

o S. Judasz Thadaeusz Apostoł, patron

w Polszcze na te czasy.